VII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 10,1-12): Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. Tłumy znowu ściągały do Niego i znowu je nauczał, jak miał zwyczaj. Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: «Co wam nakazał Mojżesz?» Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić». Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!».

W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: «Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo».

«Naucza?, jak mia? zwyczaj»

Rev. D. Miquel VENQUE i To
(Solsona, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj, Panie, chciałbym się chwilę pomodlić, aby podziękować Ci za nauki. Nauczałeś z autorytetem i robiłeś to zawsze, kiedy Ci na to pozwalaliśmy, nie przepuściłeś żądnej okazji: oczywiście! rozumiem, Panie, Twoim podstawowym zadaniem było przekazać Słowo Ojca. I to zrobiłeś.

—Dziś “zawieszony” w internecie mówię Ci: Mów do mnie, chcę oddać tę chwilę modlitwie jako wierny uczeń. Po pierwsze, chciałbym prosić Cię o zdolność nauczenia się tego co uczysz, a po drugie, wiedzieć jak tego nauczać. Przyznaję, że bardzo łatwo jest wpaść w błąd i przypisać Ci słowa, których nie powiedziałeś, i zuchwale próbuję byś powiedział, co mnie się podoba. Przyznaję, że może jestem bardziej zatwardziały niż tamci słuchacze.

—Znam Twoją Ewangelię, Magisterium Kościoła, Katechizm, i pamiętam słowa Jana Pawła II z Listu do rodzin: «program utylitaryzmu, związany z indywidualistycznie zaprogramowaną wolnością —wolnością bez odpowiedzialności— jest antytezą miłośc». Panie, złam moje serce chętne utylitarnego szczęścia i

wprowadź mnie do Twojej boskiej prawdy, której tak potrzebuję.

—Z tej perspektywy, jak ze szczytu kalenicy, rozumiem kiedy mówisz, że miłość małżeńska jest definitywna, że cudzołóstwo —oprócz bycia grzechem jak wszelkie inne poważne wykroczenie wobec Ciebie, Pana Życia i Miłości— to błędna droga do szczęścia: «Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej» (Mk 10,11).

—Pamiętam młodego człowieka, który mówił: «Mossèn grzech dużo obiecuje, nic nie daje, i kradnie wszystko». Niech mi dane jest Cię zrozumieć, dobry Jezusie, i wiedzieć jak to wytłumaczyć: To, co Ty złączyłeś, człowiek nie może rozdzielić (por. Mk 10,09). Daleko stąd, z dala od Twoich dróg, nie znajdę prawdziwego szczęścia. Jezu, naucz mnie jeszcze raz!

Dziękuję, Jezu, mam twarde serce, ale wiem, że masz rację.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «W ten sposób przekonuje Żydów, że nie powinni wyrzekać się żony słowami Mojżesza, kiedy oni wierzyli, że odrzucając ją, postępują zgodnie z jego prawem. W ten sam sposób i przez to samo świadectwo Chrystusa wiemy, że to Bóg stworzył i zjednoczył mężczyznę i kobietę» (św. Augustyn)

- «Jedną z największych posług, jakie my chrześcijanie możemy wyświadczyć naszym bliźnim, jest dawanie im naszego spokojnego i mocnego świadectwa o rodzinie opartej na małżeństwie mężczyzny i kobiety, chroniąc je i wspierając, ponieważ jest to niezwykle ważne dla teraźniejszości i przyszłości ludzkości» (Benedykt XVI)

- «Niemoralny charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2385)